

# Jasiński, Janusz

---

"Dyrektura Ossolineum w latach 1851-1918", Krystyna Korzon,  
"Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich" T. 8, 1973 :  
[recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 297-298

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Oba omówione wyżej artykuły potwierdzają jednocześnie potrzebę podjęcia dalszych badań nad historiografią pruską, w tym także historiografią Warmii, która ma nader chlubne tradycje na tym polu.

Danuta Jamiołkowska

Krystyna Korzon, *Dyrektura Ossolineum w latach 1851—1918*, Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, t. 8, 1973, ss. 115—145.

Autorka sięgając do archiwum Biblioteki Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie oraz do Działu Rękopisów Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu, ponadto uzupełniając te materiały literaturą przedmiotu, przedstawiła wewnętrzne stosunki w Ossolineum za czasów dyrektury Augusta Bielowskiego i Wojciecha Kętrzyńskiego. Chciałbym pokrótce omówić dosyć skomplikowaną sytuację dyrektora Kętrzyńskiego w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, w tak interesujący sposób ukazaną przez Krystynę Korzon.

Kętrzyńskiego zatrudniono w Ossolineum z dniem 1 czerwca 1873 r. na stanowisku sekretarza oddziału naukowego. 1 maja 1874 r. został kustoszem, zaś w listopadzie 1876 r. po śmierci Augusta Bielowskiego otrzymał awans na dyrektora Zakładu. W tym czasie, to znaczy od 1872 r. funkcję kuratora w zastępstwie nieletniego Andrzeja Lubomirskiego pełnił hrabia Kazimierz Krasicki, po jego śmierci w 1882 r. zastępcą kuratora został Antoni Małecki, wybitny historyk literatury. Uprawnienia i obowiązki dyrektora Zakładu określała instrukcja z 1864 r., opracowana przez ówczesnego rządowego kuratora hrabiego Maurycego Dzieduszyckiego, ale opierająca się na wcześniejszej instrukcji z 1851 r. Obie instrukcje ograniczały do minimum uprawnienia dyrektora, uzależniając każde jego posunięcie od zgody kuratorium. Zarządzenia te miały na celu scentralizowanie władzy Zakładu: w jednym ręku — kuratora („Pierwszym więc zadaniem musiało być urządzenie Zakładu, jako jeden rząd, którego wszystkie sprawy i czynności, to jest ważniejsze, od samego kuratora załatwiane.”).

W następnych latach dyrektora odsunęto nawet od spraw angażowania i zwalniania pracowników, od wypożyczania książek z bibliotek itd. Niemniej Kętrzyński, za wiedzą Krasickiego przejął nieco obowiązków od kustosa: „jak np. referat o stypendystach, rozporządzenie nimi, kupno książek, kierunek główny sconra itp.”, co jednak wywoływało między dyrektorem a kustoszem „wielkie napięcie stosunków”.

W 1882 r. zastępca kuratora Antoni Małecki sporządził nową instrukcję dla Ossolineum, która, według komentarza Kętrzyńskiego, odsuwała całkowicie dyrektora od wpływu na politykę gromadzenia zbiorów, dobór pracowników, wyznaczenie im zakresu obowiązków, nie mówiąc już o wpływie na ogólny kierunek rozwoju Zakładu. Nic dziwnego, że stosunki pomiędzy Kętrzyńskim a Małeckim, mimo iż na zewnątrz poprawne, w rzeczywistości układały się fatalnie. Sąd Kętrzyńskiego o Małeckim wypadł nadzwyczaj surowo: „Był bowiem Małecki przystępny próżności, dbał zawsze o honory i zaszczyty, skąpy, nie znosił wydatków. W ludziach cenił nie sumiennność, lecz przede wszystkim pieniądze, bogatych zawsze inaczej traktował aniżeli ubogich. Brakło mu dalej odwagi cywilnej wobec księcia kuratora, nie śmiał mu się nigdy w niczym sprzeciwić z obawy nadwyższenia stosunku i stanowiska. Na administracji nie znał się całkiem, własnego zdania nigdy nie miał, co wczoraj białe, na drugi dzień stawało się czarnym, na słowach jego żadną miarą polegać nie było można, czego ja nieraz ku własnej szkodzie doświadczałem. Nie umiał także obchodzić się z urzędnikami, kierując się wobec nich nie instrukcją przez siebie wydaną, lecz pokątnymi donosami, dla których miał ucho otwarte.” (s. 125).

Słusznie zauważa K. Korzon, że na taką ujemną ocenę miała wpływ także „austrofiłska postawa ultraloyalisty Małeckiego”, jak również fakt, że zajął on cztery pokoje w Ossolineum na mieszkanie prywatne, za które zresztą nie płacił czynszu. Toteż, gdy Małecki w testamencie zapisał dla Ossolineum 60 tysięcy koron, suma ta została potraktowana jako zwrot długu za niepłacone komorne.

Bezsilność dyrektora w kształtowaniu profilu Zakładu Narodowego ujawniła się w całej pełni w latach 1908—1914. Ossolineum składało się z dwóch działów:

1) Działu Naukowego (biblioteka i muzeum) i 2) Działu Administracyjnego (sekretariat oraz wydawnictwo książek szkolnych). Kurator, Andrzej Lubomirski, postanowił rozbudować dział wydawniczy, zakładając i rozszerzając drukarnię, introligatornię, a nawet księgarnię. Zamierzenia jego były bardzo ambitne, sprowadzając najnowocześniejsze maszyny, budowano nowe pomieszczenia, zatrudniano nowych pracowników. Inwestycje te pochłaniały olbrzymie sumy, m.in. kosztem Działu Naukowego. Na przykład w 1913 r. zabrakło w ogóle funduszy na zakup książek. Chociaż Ossolineum zdecydowało się nabyć po zmarłym Władysławie Łozińskim jego drukarnię, jednak na zakup jego zbiorów pieniędzy już nie starczyło. W Ossolineum stworzyły się dwa obozy — opozycja „naukowców” wobec przedsięwzięć kuratorium oraz „przemysłowcy” popierający plany kuratora, księcia Lubomirskiego. Lubomirski otoczył się nowymi ludźmi, którym przyznawał znacznie większe uposażenia niż pracownikom naukowym. Najbardziej znieawidzony był Piotr Dziubański, pełniący funkcję sekretarza administracyjnego; miał on wpływ także na posunięcia dotyczące Działu Naukowego. Stan taki spowodował, że Kętrzyński na początku 1914 r. postanowił zwolnić się z Ossolineum. Na początku 1916 r. wystosował oficjalny memoriał do Andrzeja Lubomirskiego, domagając się obdarzenia dyrektora faktyczną odpowiedzialnością za losy Zakładu Narodowego, a w związku z tym przyznania mu szeregu uprawnień i pełnomocnictw. W swój memoriał zakończył następująco: „Wniosków zaś moich nie uczyniłem dla dogodzenia własnej ambicji. Dni moje w Zakładzie są policzone, a ja z rezultatu moich wniosków korzystać będę chyba niewiele. Idzie mi więc o samą Instytucję. Opuszczając Zakład chciałbym zostawić ją w lepszych warunkach aniżeli te, wśród których jako dyrektor pracowałem przez długich lat czterdzieści”.

Jednakże Kętrzyńskiego spotkała przed śmiercią duża przykrość. Pan Dziubański pewnego razu zabronił mu wstępu do Zakładu. Przypuszczalnie oburzający ten akt spowodował ostatecznie, iż pracownicy naukowcy zażądali zwolnienia z Ossolineum Dziubańskiego, grożąc, w razie niespełnienia ich postulatów, zbiorową dymisją. Podpisy złożyli Bronisław Czarnik, Bronisław Gubrynowicz, Ludwik Bernacki, Tadeusz Czapełski, Józef Zaleski, Adam Fischer, Jerzy Koller oraz Władysław Tadeusz Wisiocki. Również część pracowników administracyjnych poparła żądanie Działu Naukowego. Dziubańskiego wprawdzie po tym zajściu nie zwolniono, ale sprawa ta, w powiązaniu z wcześniejszym memoriałem Kętrzyńskiego, umożliwiła jego następcy, Ludwikowi Bernackiemu objęcie stanowiska dyrektora na nowych, korzystniejszych warunkach.

Krystyna Korzon stwierdza, że publikacja jej winna doprowadzić do „skorygowania dotychczasowych ujęć” przyznających Kętrzyńskiemu (i Augustowi Bielowskiemu) tak wielkie zasługi, gdy tymczasem, jak się okazuje, miał on bardzo ograniczone możliwości pracy na rzecz Zakładu. Pomimo jednak formalnych przepisów, ograniczających możliwości jego działania, należałoby na sprawę tę — wydaje mi się — spojrzeć od strony praktycznej, jaki był rzeczywisty wkład Kętrzyńskiego zwłaszcza jeśli chodzi o rozwój biblioteki ossolińskiej.

Janusz Jasiński

Wojciech Kętrzyński, *Wiersze niezbrane*. Wybrał i odczytał z rękopisów Antoni Łukaszeewski. Wstęp — Antoni Łukaszeewski, Janusz Jasiński, Olsztyn 1973, ss. LII, 105, Pojezierze. Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Biblioteka Olsztyńska nr 7.

Stosunkowo duże zainteresowanie życiem i dziełem Wojciecha Kętrzyńskiego po drugiej wojnie światowej, wynikłe po części z kolei jego powikłanych losów oraz faktu powrotu w granice Polski ziemi, której był on synem, nie idzie w parze ze znajomością jego twórczości. Nie myślę tu oczywiście o możliwościach dotarcia jego prac do szerszego ogółu czytelników, ale choćby do tej niewielkiej garstki, interesującej się historiografią polską, która chętnie sięgnęłaby po prace, trudno dziś dostępną. Jest rzeczą nader smutną, że popularyzując postać wielkiego patrioty i wybitnego historyka, który niejako wytyczał kierunki przyszłych badań nad dziejami Warmii i Mazur, a szczególnie ich polskości, nie wynowiono ani jednej większej jego rozprawy, z wyjątkiem broszury *O Mazurach*, wydanej w opracowaniu Janusza